Nr 229 (259) Łódź, poniedziałek 3 września 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Bilans Ziem Zachodnich

Tak zwany „szary obywatel" po dzień dzisiejszy bardzo mało wie o ziemiach polskich będących na zachód od granicy państwa z 1939 r. Artykuły gazetowe i przemówienia propagandowe przeważnie ograniczają się do haseł agitacyjnych, do momentów historycznych, a w najlepszym razie do podkreślania znaczenia politycznego osiedlania się na ziemiach zachodnich.

Nie chcemy bynajmniej pomniejszać doniosłości czynników politycznych, historycznych i agitacyjnych. Wystarczy przypomnieć niedawne przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, który oświadczył, że „sprawa ostatecznego ustalenia granic ziem zachodnich Polski zależeć będzie od tego, czy ludzie osiedlą się na tych obszarach i czy je zagospodarują", — aby zrozumieć, w jak wielkiej mierze przyszłość Polski zależy od zagospodarowania ziem zachodnich.

Chodzi jednak o to, by przysłowiowy „szary obywatel" wiedział, że ma jechać na Ziemie Zachodnie nie tylko dla tego, że są to „ziemie odwiecznie polskie" i nie tylko dla spełnienia obowiązku patriotycznego, ale dlatego, że *będzie mu na tych ziemiach lepiej, niż w jego dotychczasowej siedzibie.* Trudno bowiem domagać się od robotnika czy chłopa, rzemieślnika czy inteligenta, by jechał w nieznane. Każdy wyjeżdżający na tereny zachodnie chce i ma prawo wiedzieć, dokąd jedzie, jakie tam znajdzie warunki mieszkaniowe, aprowizacyjne, zarobkowe i t.d., czy będzie mógł od razu czy w najbliższym czasie zabrać rodzinę, czy jego wysiłek pionierski będzie uwieńczony powodzeniem w przyszłości.

Dlatego *informacja* o ziemiach zachodnich jest o wiele ważniejsza niż *propaganda,* tak samo zresztą, jak każda rzetelna i dobrze pomyślana propaganda musi być oparta przede wszystkim na ścisłej, rzeczowej i wyczerpującej informacji.

Z tego punktu widzenia tak wielkie jest znaczenie zakończonego przed kilku dniami we Wrocławiu zjazdu przemysłowego ziem odzyskanych, a w szczególności kulminacyjnego punktu tego zjazdu — referatu ministra przemysłu tow. Minca. Referat ten oparty na bogatym materiale statystycznym stanie się źródłem informacji o obliczu przemysłowym Ziem Zachodnich.

Choć czytelnik nie lubi statystyki, musimy przytoczyć kilka liczb. Nowoodzyskane miasta na Zachodzie (powyżej 50 tys. mieszkańców) mogą zmieścić ogółem 1,7000,000 ludzi. Na wschodzie utraciliśmy jednocześnie miasta o pojemności 700,000 ludzi. Różnica — 1 milion osób. Utraciliśmy na wschodzie naftę, lecz pozyskana na zachodzie nadwyżka w węglu pokrywa tę stratę 25-krotnie. Możliwości produkcyjne węgla wzrosły obecnie do potężnej cyfry 100 milionów ton rocznie.

I jeszcze kilka liczb. Udział dawnego „niemieckiego" Śląska, włączonego obecnie do Polski, w handlu zagranicznym wynosił 0,8 proc., czyli prawie tyle, ile wynosił udział całej Polski w granicach przed 1939 r. Przed wojną wartość naszej produkcji górniczej i przemysłowej wynosiła na głowę ludności 216 zł. Obecnie po włączeniu i zagospodarowaniu Ziem Zachodnich wartość produkcji górniczej i przemysłowej wyniesie 423 zł., czyli prawie dwukrotnie więcej (oczywiście w złotych przedwojennych).

Ale... I tu przechodzimy do sedna zagadnień. Wszystkie przytoczone przez nas liczby stają się realne dopiero po zagospodarowaniu Ziem Zachodnich, to znaczy po uruchomieniu przemysłu (zagadnienia rolnictwa na Zachodzie stanowią odrębny temat). Jak oświadczył tow. min. Minc we wspomnianym referacie, dla uruchomienia wielkiego przemysłu Ziem Zachodnich trzeba 300 do 400 tysięcy robotników. Jednakże na najbliższy rok stawiamy sobie o wiele skromniejsze, ale za to realne zadanie — przesiedlenia na Zachód od 100 do 150 tys. robotników, co wraz z rodzinami stanowi pół miliona osób.

Dla przesiedlenia takiej liczby robotników trzeba im zapewnić mieszkania i aprowizację, i — o czym wspomnieliśmy na wstępie — trzeba im dać pewność, że na Zachodzie będzie im lepiej, niż w centralnych częściach kraju.

Ministerstwo Przemysłu zabrało się do realizacji tych zadań z całą energią, tworząc fundusz inwestycyjno - obrotowy Ziem Zachodnich w wysokości 1 miliarda złotych przez sprzedaż remanentów w całym kraju dla uruchomienia przemysłu na Zachodzie.

Zadania te jednak nie mogą być spełnione bez udziału całego społeczeństwa, składającego się — z punktu widzenia omawianego zagadnienia — z ewentualnych kandydatów do wyjazdu na Zachód. Instytucje państwowe i społeczne, powołane do zorganizowania przesiedlania na Ziemie Zachodnie, powinny tym kandydatom dostarczyć wszelkich potrzebnych informacji. Wtedy dopiero bilans Ziem Zachodnich stanie się realną pozycją w naszym bilansie narodowym.

K.

Ameryka będzie dożywiać

LONDYN (AFP). Prasa niedzielna wyraża głębokie zadowolenie z powodu deklaracji Trumana w związku z postanowieniem utrzymania systemu dożywiania Europy przez Stany Zjednoczone, zamiast kontynuowania pożyczki dzierżawnej, której termin wygasł automatycznie w chwili zaprzestania działań wojennych.

„Sunday Times" zapewnia, że tego rodzaju inicjatywa amerykańska przyczyni się niezmiernie do ustabilizowania polityki zagranicznej Anglii w obecnym, szczególnie trudnym dla niej okresie czasu. „Observer" wyjaśnia, dlaczego Stany Zjednoczone mają wszelkie powody ku temu, by uważać się za „szczyt świata", wobec sparaliżowanej różnymi ograniczeniami Anglii i Europy, zdruzgotanej przez wojnę.

Pismo przedstawia dwie alternatywy, wobec których musi stanąć dzisiejsza Anglia: współpracy z Ameryką za wszelką cenę, lub gospodarczego uniezależnienia się Wielkiej Brytanii od polityki dolara.

„Druga wojna światowa skończyła się"

Przemówienia Stalina i Trumana z powodu kapitulacji Japonii

MOSKWA, (Polpress). — W związku z zakończeniem wojny na Dalekim Wschodzie, generalissimus Stalin wygłosił przez radio następujące przemówienie:

„Towarzysze, rodacy, mężczyźni i kobiety! Dziś, dnia 2 września przedstawiciele japońskich sił zbrojnych podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji. Całkowicie pobita na morzu i lądzie, otoczona ze wszystkich stron przez siły zbrojne Narodów Zjednoczonych, Japonia uznała swą klęskę, złożyła broń, dwie wylęgarnie światowego faszyzmu i agresji stworzone w przededniu tej wojny światowej to: Niemcy na Zachodzie i Japonia na Wschodzie. One to rozpętały drugą wojnę światową. One to doprowadziły ludzkość i jej cywilizację na krok od całkowitego zniszczenia. Wylęgarnia agresji światowej na Zachodzie unicestwiona została 4 miesiące temu. Niemcy zmuszone zostały do kapitulacji. W 4 miesiące później wylęgarnia agresji światowej na Wschodzie została zlikwidowana. Japonia, główny sprzymierzeniec Niemiec, również zmuszona została do podpisania aktu kapitulacji. Oznacza to, że druga wojna światowa się skończyła. Obecnie możemy powiedzieć, że osiągnięto warunki niezbędne dla pokoju światowego.

Należy podkreślić, że napastnicy japońscy poczynili szkody nie tylko w krajach naszych sprzymierzeńców — w Chinach, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Poczynili oni również bardzo poważne szkody w naszym kraju. Dlatego mamy własne obrachunki do załatwienia z Japonią.

Japonia rozpoczęła swą agresję przeciwko naszemu krajowi w roku 1904, podczas wojny rosyjsko - japońskiej. Jak to jest powszechnie wiadome, w lutym 1904 roku. Podczas gdy odbywały się pertraktacje między Japonią i Rosją, Japonia wykorzystując słabość rządu carskiego niespodziewanie i zdradziecko bez wypowiedzenia wojny napadła na eskadrę rosyjską w Port Arturze w celu unieszkodliwienia rosyjskich okrętów wojennych dla zapewnienia swojej przewagi własnej marynarce. Udało się jej unieszkodliwić trzy pierwszorzędne okręty wojenne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że 37 lat później Japonia powtórzyła ten sam manewr zdradziecki przeciwko Stanom Zjednoczonym Ameryki, gdy w roku 1941 zaatakowała bazę morską Stanów Zjednoczonych, i uszkodziła szereg okrętów wojennych tego państwa. Jak powszechnie wiadomo w 1904 roku Rosja poniosła porażkę.

Japonia wykorzystała porażkę carskiej Rosji, aby oderwać od niej południowy Sachalin w celu wzmocnienia swej kontroli nad wyspami Kurylskimi i zamknięcia w ten sposób naszemu krajowi dostępu do portów Kamczatki i Czukotki. Jasnym było, że Japonia postawiła sobie za cel oderwanie od Rosji obszarów dalekowschodnich. Rozbójnicze działanie Japonii przeciwko naszemu krajowi nie ograniczały się jednak do tego. W roku 1918, po wprowadzeniu ustroju radzieckiego w naszym kraju, Japonia, wykorzystując wrogie stanowisko Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki w stosunku do ZSRR, korzystając z ich poparcia, ponownie zaatakowała nasz kraj, zajęła Daleki Wschód i przez 4 lata szerzyła spustoszenia wśród naszego narodu, rabując obszary dalekowschodnie. Ale to nie wszystko. W roku 1938 Japonia ponownie zaatakowała nasz kraj w okręgu jeziora Chananu, koło Władywostoku, w celu okrążenia Władywostoku, a następnie w następnym roku powtórzyła swój atak, tym razem w innym miejscu, w pobliżu Mon-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Braterstwo broni

Prezydent Bierut: „Wzywam Was... żebyście czuli się w dalszym ciągu pionierami naszego odrodzonego, demokratycznego życia polskiego, abyście bronili demokracji".

Premier Osóbka-Morawski: „Nie wolno nam zapomnieć o żadnym bojowniku i bohaterze i o żadnym bohaterskim czynie, który Polacy, bez względu na organizację czy formację, w której działali i walczyli, i bez względu na miejsce walki, gdzie się ona toczyła — dokonywali w imię świętej sprawy wolności naszego narodu".

Wicepremier Gomółka: „Wy, żołnierze, uczestnicy walki zbrojnej z Niemcami, powinniście dawać narodowi najlepszy przykład ofiarnej pracy, na jakim byście się nie znaleźli posterunku".

Wicepremier Mikołajczyk: „Życzę Wam, wszystkim przedstawicielom organizacji uczestników walki zbrojnej z Niemcami byście zdolność walki czynnej o życie, wolność i niepodległość, zamieniwszy broń na kosę, — młot, — pióro, — umieli przenieść w całości na grunt utrwalenia podstaw demokratycznych Państwa, leczenia ran zadanych wojną, budowania jego siły ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej w imię jaśniejszej i lepszej przyszłości narodu polskiego".

Minister Rzymowski: „Cześć Kobiecie Polskiej, która narówni z mężczyzną okupiła honor i wolność narodu. Cześć i chwała jedności serc polskich, wykutej w boju o niepodległość Ojczyzny".

Gen. Rómmel: „Otóż nie chcemy tego, co było przed wojną, nie chcemy sanacji. Chcemy Polski demokratycznej, gdzie wszyscy są równi przed prawem, chcemy Polski wolnej i suwerennej".

(Z przemówień na Zjeździe uczestników walki zbrojnej z Niemcami).

Rozpacz Japończyków

WARSZAWA, (Polpress). Premier japoński zwrócił się do narodu z wezwaniem do bezwzględnego wypełnienia rozkazów cesarskich i rozporządzeń rządowych oraz do wykonania warunków zawieszenia broni.

Rozpacz nasza jest bezgraniczna — pisze premier Japonii — gdy uprzytomnimy sobie, że armia cesarska, kontynuatorka starodawnej bohaterskiej tradycji narodowej, będzie rozwiązana. Musimy okazać się lojalnymi poddanymi cesarza, spojrzeć prawdzie w oczy i zastanowić się nad przyczynami naszej klęski. Czekają nas ciężary i trudności przekraczające siły ludzkie.

Premier wezwał naród japoński do przystąpienia do pracy nad stworzeniem nowej Japonii, opartej na pokoju i cywilizacji.

Warszawa odznaczona Krzyżem Grunwaldu

Dalszy ciąg Zjazdu uczestników walki zbrojnej

W dalszym ciągu obrad zjazdu uczestników walki zbrojnej w imieniu Str. Ludowego przemawiał prezes zarządu głównego S. L. ob. Bańczyk.

Z ramienia CKW PPS pozdrawia zjazd tow. Szyszko.

PPS, a przede wszystkim jej trzon ideowo-polityczny RPPS — stwierdza mówca — obok innych bratnich organizacyj, podjęła i prowadziła od lat bezkompromisową walkę z najeźdźcą niemieckim. Organizacje bojowe Milicji Robotniczej prowadziły walkę z hitlerowskim okupantem. Szliśmy różnymi drogami, ale te drogi wszystkie wiodły do Polski Wolnej, Niepodległej i Demokratycznej. Dziś mamy taką Polskę, o jaką walczyliśmy, z Rządem Jedności Narodowej na czele.

Dla wszystkich stronnictw szerokiego bloku demokratycznego, opartego na Manifeście Lipcowym, stoi wielkie zadanie: ugruntowania demokracji i odbudowy kraju.

Następny mówca, minister Rzymowski stwierdza, iż rozbiciu uległo Państwo Polskie, bo było źle rządzone. Uległo rozbiciu państwo obszarników i karteli, ale nie uległ naród polski, nie uległ lud polski. Z nieprzebranych sił ofiarnych ludu odrodził się duch oporu, odrodził się bojownik niepodległości, partyzant i żołnierz, odrodził się mściciel i nowy prawodawca kraju.

W imieniu Stronnictwa Pracy wygłosił przemówienie obywatel Felczak, stwierdzając, że do walki o niepodległość szedł w trudzie i krwi jednakowo partyzant AL, AK i innych formacji. Jesteśmy wśród tych, którym szczęście żołnierskie dozwoliło być tu dzisiaj, na tej sali, a nie gdzieś pod drzewem przydrożnym. Następnie mówca apeluje do zebranych, aby z tą samą ofiarnością, z jaką wczoraj walczyli z odwiecznym wrogiem — dziś wbrew wszelkim trudnościom parli nad Odrę i Nysę.

Na podium wchodzi obrońca Warszawy z 1939 r. generał dywizji Rómmel. — Jestem jednym z milionów żołnierzy polskich, którzy w roku 1939 zwarli się w nierównej walce z niemieckim najeźdźcą — oświadcza na wstępie.— Byliśmy pobici przez przygniatającą przewagę wroga. Dowództwo nasze zawiodło, lecz żołnierz polski nie zawiódł; tu w tej niegdyś pięknej Warszawie, nastąpiło zespolenie całego narodu. Nikt nie pytał, kto z jakiej partii i jakich przekonań, wszyscy przykryci mundurem szarym, chłopi, robotnicy, inteligencja, wszyscy stanęli murem w obronie naszej stolicy, honoru i czci.

Przez 6 lat niewoli Warszawa, siedząc za drutami, pracowała i walczyła. Walczyła bezbronna; czasami zapomniana przez ludzi, którzy w dniach wrześniowych myśleli o sobie, a nie o nas. Przetrwaliśmy i mamy teraz głos. Otóż nie chcemy tego, co było przed wojną, nie chcemy sanacji. Chcemy Polski demokratycznej, gdzie wszyscy są równi prawem, chcemy Polski, wolnej, suwerennej.

W imieniu Rady Narodowej stolicy wita zjazd prezydent Tolwiński.

Następnie została odczytana depesza Zw. Inwalidów.

Z sali obrad uczestnicy zjazdu udali się na Plac Zamkowy. Tu, na tle ruin Zamku Królewskiego, Starego Miasta i Katedry św. Jana ustawiono trybunę, przepasaną biało-czerwonymi flagami. Zebrani wznoszą okrzyki na cześć prez. Bieruta, który przybył, aby dokonać symbolicznego udekorowania m. st. Warszawy Krzyżem Grunwaldu I klasy. Najwyższe odznaczenie dla bohaterskiej i umęczonej Warszawy złożył prezydent Bierut na ręce prezydenta m. st. Warszawy ob. Tolwińskiego.

Skolei prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut udekorował Krzyżami Grunwaldu II klasy wieś Rzeczyce w woj. lubelskim, wieś Chodcza w woj. kieleckim, wieś Wólka Bodzechowska w woj. kieleckim i wieś Rudki w woj. lubelskim za uporczywą i wytrwałą walkę z okupantem niemieckim.

Przedstawiciel jednej z odznaczonych wsi wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że wieś polska pierwsza chwyciła za broń, by walczyć z najeźdźcą niemieckim. Cały czas okupacji wytrwale w rozmaity sposób walczyła z hordami niemieckimi. Obecnie odrodzona wieś polska będzie pracować dla dobra i chwały Polski demokratycznej. Prezydent KRN ob. Bierut osobiście udekorował Krzyżami Grunwaldu III klasy najdzielniejszych partyzantów: niewidomego majora Wrzoska Zenona, por. Berewczyńskiego Wł., majora Netzera, Świderskiego Henryka, kaprala „Pingwin"-Surowińskiego i Lisowskiego Władysława. Po dekoracji zebrani chóralnie odśpiewali „Rotę".

Gdzie jest Borman?

LONDYN, (United Press). — Oddziały śledcze anglo - amerykańskiej komisji do badania zbrodniarzy wojennych czynią poszukiwania w Europie zachodniej, usiłując trafić na ślad Marcina Bormana, byłego zausznika Hitlera. Nie ma żadnego potwierdzenia komunikatu radia berlińskiego, donoszącego o ujęciu Bormana przez aliantów. Kilka angielskich pism porannych podało krótko komunikat radiowy berliński: pisma te stwierdzają, iż radio zakomunikowało, jakoby wiadomość o ujęciu Bormana znalazła urzędowe potwierdzenie, i że obecnie znajduje się on w rękach aliantów.

Jednakże londyńscy fachowcy prasowi są zdania, że audycja z Berlina była fragmentaryczna i bardzo słaba. Nie ma żadnych oficjalnych wiadomości o Bormanie, oprócz tej, że władze aljanckie umieściły nazwisko jego na liście 24 zbrodniarzy wojennych, którzy w pierwszej grupie staną przed sądem w Norymberdze.

Sztokholmskie pismo „Aftonbladet" donosi, z mało wiarogodnych źródeł, że słyszano Bormana, przemawiającego przez radio ubiegłej nocy. Przemawiał on, jakoby, z jakiejś tajnej radiostacji nadawczej i stwierdził, iż zarówno on, jak i Hitler oraz Ewa Braun i wielu innych, jeszcze czynnych członków partii — żyją i czują się doskonale. (Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność jej źródła, —red).

W kilku wierszach

— Słynna kolekcja starych monet i medali b. króla Włoch Wiktora Emanuela, szacowana na 5 milionów funtów szterlingów, zniknęła z samochodu ciężarowego w drodze do Rzymu.

— Dzień 3 września w Związku Radzieckim obchodzony będzie uroczyście jako dzień Zwycięstwa nad Japonią.

— Amerykański dowódca sił morskich na wyspach Mariańskich przyjął na pokładzie krążownika „Portland" kapitulację wojsk japońskich.

Przemówienia Stalina i Trumana

(Dokończenie ze str. 1-ej)

golskiej Republiki Ludowej. Zamiarem Japonii było wedrzeć się na terytorium radzieckie, przerwać syberyjską linię kolejową i odciąć Daleki Wschód od Rosji. Ataki japońskie zostały z wielkimi dla Japończyków stratami odpare przez wojska radzieckie. W ten sam sposób interwencje zbrojne w latach 1918 — 1922 zostały pomyślnie odparte. Napastnicy japońscy zostali wyparci z obszarów Dalekiego Wschodu. Lecz porażka wojsk rosyjskich w 1904 roku w okresie wojny rosyjsko - japońskiej pozostawiła po sobie smutną pamięć w naszym narodzie. Była to jakby plama na honorze naszego narodu, naszego kraju. Naród nasz czekał 40 lat na dzień, gdy Japonia będzie rozgromiona i plama ta starta.

Przez 40 lat, my ludzie starszej generacji, czekaliśmy na ten dzień. I teraz dzień ten nadszedł. Dziś, Japonia uznała swą klęskę i podpisała akt bezwarunkowej kapitulacji. Oznacza to, że południowy Sachalin i wyspy Kurylskie przechodzą do ZSRR i od chwili obecnej nie będą więcej izolowały ZSRR od oceanu i nie będą służyły za bazę wypadową Japonii na nasz Daleki Wschód. Będą one łączyły ZSRR z oceanem i będą stanowiły bazę dla obrony naszego kraju przeciwko agresji japońskiej.

Nasz naród nie szczędził sił i pracy. Przeszliśmy ciężkie lata, lecz obecnie każdy z nas może powiedzieć: zwyciężyliśmy. Od chwili obecnej możemy uważać kraj nasz za wolny od groźby inwazji niemieckiej na zachodzie i od inwazji japońskiej na wschodzie.

Nastąpił nareszcie długo oczekiwany pokój dla narodów na całym świecie. Winszuję wam, drodzy moi rodacy, mężczyźni i kobiety, wielkiego zwycięstwa, szczęśliwego zakończenia wojny, nadejścia światowego pokoju.

Niech żyją wojska ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Ameryki, Chin, Wielkiej Brytanii, które odniosły zwycięstwo nad Japonią! Niech żyją wojska na Dalekim Wschodzie i flota radziecka na Pacyfiku, która walczyła o honor i godność naszej ojczyzny! Niech żyje nasz wielki naród zwycięzców! Wieczna chwała bohaterom, którzy padli w walce i honor i zwycięstwo naszej ojczyzny! Niech ojczyzna nasza rozwija się pomyślnie.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA TRUMANA

WASZYNGTON, (Polpress). — W dniu zwycięstwa nad Japonią prezydent Truman wygłosił przez radio przemówienie do żołnierzy, w którym oświadczył m. in.:

„Żołnierze! Wzbierająca fala zwycięstwa niesie nas ku wielkim osiągnięciom w przyszłości. Jednakże będziemy mogli ich dokonać tylko w świecie uwolnionym od obawy przed wojną. Polegamy na Was, którzy poznaliście wojnę w całej jej okropności, aby uświadomić naród, że tylko drogą współpracy pomiędzy wszystkimi narodami można osiągnąć pełne bezpieczeństwo. Chwila obecna jest chwilą wielkiej radości i uroczystego skupienia. Po usunięciu ze świata niszczycielskiej mocy wojny, możemy teraz przystąpić do dzieła zachowania pokoju, uzyskanego przez naszych bohaterskich mężczyzn i kobiety. Jest to zadanie wymagające naszej największej uwagi. Jest to zadanie, dla osiągnięcia którego musimy współpracować z naszymi sojusznikami i innymi narodami na świecie. Są one przeświadczone tak samo jak i my, że wojna musi zniknąć ze świata, o ile świat taki, jakim my go znamy, ma istnieć nadal. Cywilizacja nie przetrwa jeszcze jednej wojny totalnej. Sądzę, że wiecie, co się dzieje w sercach waszych rodaków. Znajdują się oni o tysiące mil od Was. Jednoczą się oni jednak z Wami w uczuciu głębokiej wdzięczności. Pamiętają oni i wiem, że nigdy nie zapomną o tych, którzy odeszli, o tych, którzy zostali okaleczeni i o tych, którzy dzięki Bogu ocaleli, po latach walki, cierpień i niebezpieczeństw.

Wiem, że myśli ich w tej godzinie zwycięstwa tak samo jak wasze myśli biegną ku waszemu zgasłemu wodzowi Franklinowi Rooseveltowi. Chwila obecna jest chwilą, o którą tak bohatersko walczył. Zdaje się, że znam Amerykanów, amerykańskiego żołnierza i marynarza. Nie pragnie on ani wdzięczności, ani współczucia. Miał on do wykonania zadanie, które mu się nie podobało, ale wykonał je mimo to. I jak je wykonał. Obecnie pragnie on wrócić do domu i rozpocząć nowe życie, życie pokojowe, spokojne życie ludzi cywilizowanych. Ale pragnie powrócić do obozu życia. Pragnie on, by dzieci jego nie czekało życie w okopach. By nie było więcej bombowców, okrętów wojennych i łodzi podwodnych".

Wielki zjazd w Londynie

LONDYN, (AFP). W bieżącym tygodniu stolica Anglii stanie się „nerwowym ośrodkiem spraw światowych". Od dziś za tydzień zbierze się konferencja pięciu ministrów spraw zagranicznych, i w ciągu następnych dni do Londynu przybywać będą nieustannie przedstawiciele państw obcych.

Przede wszystkim przybędzie amerykański sekretarz stanu, Byrnes, radziecki komisarz dla spraw zagranicznych, Mołotow, Bidault, minister spraw zagranicznych Francji i dr Wang, chiński minister spraw zagranicznych. Powracając z podróży do Stanów Zjednoczonych, w Londynie zatrzyma się również premier chiński, dr Soong. Australijski minister spraw zagr., dr Ewatt, jest już w drodze.

Na wtorek zapowiedziane jest przybycie premiera czechosłowackiego, Fierlingera oraz czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Jana Masaryka, w czwartek zaś przybędzie regent Grecji Damaskinos.

Głównym zadaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie będzie przygotowanie traktatów pokojowych z Włochami i innymi satelitami osi, przeto należy oczekiwać, że Włochy i Grecja przyślą również swoich delegatów. Na czele delegacji włoskiej przybędzie prawdopodobnie premier Parri, Grecja zaś będzie prawdopodobnie reprezentowana przez ministra spraw zagranicznych Politisa.

Żądanie Grecji w sprawie odzyskania wysp Dodekanezu będą poparte przez Anglię, rozpatrywane również będą żądania, dotyczące południowej Albanii. Poza tym Grecja będzie zainteresowana w zawarciu traktatu z Bułgarią.

Stolica angielska będzie więc przeżywała okres ożywionej działalności politycznej, który przeciągnie się prawdopodobnie przez kilka tygodni.

Zniesienie cenzury w Anglii

LONDYN, (AFP). Na skutek rozporządzenia rządu angielskiego w związku z podpisaniem kapitulacji japońskiej, zniesiona została cenzura prasy angieslkiej.

Frank będzie wydany Polsce po osądzeniu w Norymberdze

LONDYN (PAP Polpress). **Jak donosi Agencja Reutera, sojusznicy wyrazili zgodę na wydanie Polsce Franka, natychmiast po zakończeniu rozprawy sądowej w Norymberdze.**

Przedstawiciel „Polpressu" zwrócił się do kierownika nadzoru nad prokuraturą specjalną, przy Ministerstwie Sprawiedliwości, dr. Sawickiego z prośbą o wyjaśnienie, na jakiej podstawie prawnej Frank sądzony będzie przez międzynarodowy trybunał wojenny w Norymberdze.

W świetle udzielonych wyjaśnień sprawa przedstawia się następująco: sprawa sądzenia przestępców wojennych ujęta została ogólnymi deklaracjami trzech mocarstw, w szczególności deklaracją moskiewską z roku 1942, deklaracją teherańską z roku 1943 i deklaracją krymską z roku 1945. W nich ustalono a) prawo sądzenia przestępców wojennych wogóle, a także kierowników państw uczestniczących w wojnie, b) właściwość organów powołanych do ich sądzenia.

W wykonaniu tych zapowiedzi zawarty został 5 sierpnia 1945 r. w Londynie układ międzynarodowy pomiędzy czterema mocarstwami t.j. USA, Wielką Brytanią, Związkiem Radzieckim i Francją dotyczący t. zw. międzynarodowego trybunału wojennego. O ile chodzi o kompetencje organów wymiaru sprawiedliwości, to układ dzieli przestępców na dwie kategorie a) o znaczeniu krajowym, b) o znaczeniu międzynarodowym, (t. zn. głównych przestępców wojennych).

Pierwsza grupa podlega sądowi w kraju popełnienia przestępswa, druga wyłącznie międzynarodowemu trybunałowi wojennemu. Decyzja o poddaniu przestępcy pod sąd krajowy, w którym działał, lub pod międzynarodowy trybunał wojenny, należy do międzynarodowego trybunału wojennego, który wyłania w tym celu centralny komitet, złożony z przedstawicieli czterech mocarstw. Komitet ten jest organem śledczym i przygotowującym akt oskarżenia.

Przegląd Prasy

DLA POLSKI I DLA FRANCJI

Hasło to — pisze sierpniowa „Niepodległość", organ Polaków we Francji — przyświecało naszej emigracji w walce ze wspólnym wrogiem, z hitlerowskimi Niemcami. Rada Narodowa Polaków we Francji na łamach tegoż pisma zwraca się z takim apelem:

„Wczoraj, pod przewodem mas pracujących, zarówno we Francji, jak i w Polsce, szedł bój sabotażowy i zbrojny o Niepodległość. Dziś masy pracujące w obu tych krajach skupiają narodowy wysiłek dla zagwarantowania Siły, Wielkości i Suwerenności bytu państwowego, przeciw wszelkim zakusom reakcji.

A droga do Wielkości, i w Polsce i we Francji, prowadzi poprzez odbudowę gospodarczej potęgi kraju, która jest nieodzownym warunkiem siły i suwerenności politycznej niepodległych państw.

Polska na nas czeka. Wkrótce do Niej wrócimy. Wrócimy z wysoko podniesioną głową, bośmy i na obczyźnie o Nią walczyli. Wrócimy z wysoko podniesioną głową, bo nawet chwilowo jeszcze daleko do Niej już teraz Jej siłę i wielkość budować będziemy.

Budować nową Polskę, będąc jeszcze we Francji — to znaczy wnosić dalej polski wkład wychodźczy do wspólnej Polsce i Francji sprawy demokracji.

To znaczy współdziałać ze wszystkich sił w podniesieniu produkcji francuskiej, wbrew wysiłkom sabotażowym wrogów demokracji.

To znaczy wydobywać polskimi rękami we Francji jak najwięcej węgla i rudy.

Powiększenie produkcji węglowej, podstawowej gałęzi przemysłu, jest obecnie szturmowym zadaniem każedgo świadomego polskiego demokraty we Francji.

I dlatego, tak jak przeszło rok temu, podziemny PKWN na wychodźstwie ogłosił powszechną mobilizację wszystkich Polaków do walki w Powstaniu Zbrojnym we Francji, tak też teraz Rada Narodowa Polaków we Francji, jedyne przedstawicielstwo Polskiej Emigracji.

wzywa wszystkich polskich górników we Francji do wytężonej pracy nad podniesieniem produkcji węglowej w imię świętej sprawy demokracji, sprawy wspólnej Polsce i Francji.

W jedności z narodem polskim, w jedności z narodem francuskim,

„Za wielkość i siłę naszej niepodległej Ojczyzny i za wielkość i siłę Ojczyzny Waszej".

Uczeni czy współpracownicy hitlerowców?

Od kilku już dni prasa codzienna alarmuje opinię publiczną w związku z prowokacyjną uchwałą Akademii Umiejętności w Krakowie — powołującą na swych członków zwyczajnych i korespondentów szereg profesorów, współpracujących z okupantem hitlerowskim. Chodzi tu o niewielką grupkę profesorów, którzy w okresie okupacji zapomnieli, że są Polakami, i aczkolwiek nie stali się Volksdeutschami, hańbili swe imię — polskiego uczonego — współpracując z okupantem. Sprawa jest tym smutniejsza, że jeśliby zbadać objektywne — tylko naukowe wartości tych panów — to znalazłyby się, sądzić należy, pewne podstawy do uznania ich godnymi zaszczytu przynależenia do Akademii Umiejętności.

A czyż można uznać za moralnego człowieka, który swe zdolności i kwalifikacje zawodowe oddał na usługi wroga, pomagał mu w prowadzeniu jego polityki pieniężnej — wyniszczającej materialnie naród — jak to robił np. prof. dr. Feliks Młynarski, prezes Banku Emisyjnego w „Generalnej Guberniі“?

Prof. Młynarski zapomniał w 1939 r. — po klęsce wrześniowej, że on właśnie był autorem trylogii: „O istocie demokracji“. W jednym z tomów tej trylogii p. t. „Człowiek w dziejach“ zaproponował słusznie przewrót w nauce historii. Zaproponował, by rozwój dziejów ludzkich znaczony był datami wydarzeń kulturalnych, a nie datami koronacji królów i wielkich bitew. Proponował, aby podział epok historycznych — w tym również sensie podzielić.

Zapomniał prof. Młynarski — humanista i ekonomista zarazem, że usiłował przed wojną wspiąć się na koturny demokracji i spadł z tych koturnów wprost w błoto współpracy z mordercami swych braci. To jego własne pióro kreśliło podpis na banknotach Banku Emisyjnego, to on obiecywał swym rodakom, że wymiana banknotów nikogo nie dotknie. To on, a nikt inny zbierał dla Niemców przedwojenną polską walutę, która miała jeszcze na giełdach zagranicznych swój kurs (chociażby pewien czas po za linią demarkacyjną z ZSRR).

Czyż takiemu człowiekowi chcielibyśmy powierzyć naukę naszej młodzieży, czyż chcielibyśmy, by jego myśl promieniowała na jej umysły, by poparty autorytetem Akademii Umiejętności opowiadał studentom o demokratycznym np. ustroju pieniężnym? By pisał o tym on — żyrant niefortunny „górali“?

A czyż może odpowiadałoby nam, aby dzieci nam uczył finezji ojczystej mowy — inny profesor, który znał polski język tak dobrze, że w usługach dla „Institut für deutsche Ostarbeit“ napisał broszurę o wpływie języka niemieckiego na język polski? Czy chcielibyśmy, aby ta broszura i inne może podobne jej z ducha — znalazły się w rękach polskiego studenta?

A czy może, czyimś zdaniem, zdałaby się nam wiedza profesora prawa, który z zapałem studiował ustawy norymberskie i z chęcią kandydował do Akademii Prawa Niemieckiego, której to Akademii przewodniczył sam Hans Frank, „Generalny Gubernator“, doktór praw i zimny oprawca narodu polskiego?

Jeśli nawet ich nauka i dowodzenia badawcze miałyby jakąś wartość — to odrzucamy je ze wstrętem. Cała opinia polska, cała opinia międzynarodowa domaga się kary dla ludzi, którzy współpracowali z Hitlerem. Francuska Akademia wykreśla z listy swych członków tych, którzy splamili się współpracą z Niemcami. Nasza Polska Akademia wpisuje ich na swoją listę członkowską, wieńczy ich czoło wawrzynem.

Zapytujemy, czy nie należałoby zrewidować uchwałę Akademii, która pod znakiem z tych koturn wprost w błoto współpracy z nienia — w tym klimacie moralnym, w jakim obecnie funkcjonuje?

L. S.

Wiersze z oblężonej Warszawy

Warszawa druga

Hallo!
Tu mówi Warszawa druga
na fali dwieście jedenaście!

Hallo, Londyn, Budapeszt, Paryż!
Hallo, Madryt, Rzym, Kopenhaga!
Jak ziemia szeroka i długa
uwaga:
tu mówi Warszawa druga!
Tak dotychczas dźwięczące donośnie
śpią na skali polskie rozgłośnie
i te tutaj i ta zza Buga —
zamilkł Poznań, Katowice i Kraków,
milczy Wilno i Łódź i Lwów,
woła jeszcze mową Polaków,
wieje jeszcze sztandarem słów
ostatnia wyspa na falach potopu
Warszawa druga...

Warszawa druga..
Nie ta dawna, lekkomyślna, beztroska,
nie Warszawa kawiarniana, ni wiechowska,
nie ta dawna, szukająca szczęścia
w alkoholu, w piosence i w tańcu,
może dużo, może mało warta —
ale druga:
ta o mocno zaciśniętych pięściach,
Warszawa barykad i szańców,
zawzięta, twarda, uparta
i wyniosła jak chorągiew na maszcie...

Hallo!
Tu mówi Warszawa druga!
na fali dwieście jedenaście!

Ta Warszawa druga, to nowa,
która kiedyś tam, kiedyś tam, potem,
będą sławić i opiewać w pieśniach,
urodziła się z pierwszym nalotem
pierwszego września.
Urodziła się Warszawa nowa
w ów poranek słońcem roześmiany,
gdy przez radio padły twarde słowa:
AGRESJA NIEMIEC NA POLSKĘ
STAŁA SIĘ FAKTEM DOKONANYM!
Noc tuliła ją, od pożarów ciepła,
w huku bomb dojrzewała i rosła,
aż się ponad samą siebie wyniosła
i dojrzała, stwardniała, okrzepła.
Jej nie złamiesz, nie pozbawisz wiary
tym, że wzniecisz zbrodnicze pożary
po kościołach, muzeach, szpitalach,
tym, że zburzysz pamiątkę czy świętość —
każdy pożar serca zemstą zapala,
każda bomba budzi większą zaciętość,
każdą kroplą krwi na bruku rozlanej
nową siłę, nowy opór rodzi!
Uwaga:
SPO-KÓJ przeszedł
WIEL-KOŚĆ nadchodzi!

Niech słyszą w Sztokholmie, w New Yorku,
niech słyszą w Genewie, w Antwerpii,
że Warszawa walczy i cierpi
i że trzyma się tyle już dni!
Hallo, świat!
Tu mówi Warszawa druga
na fali męczeńskiej krwi...

JERZY JURANDOT

wrzesień 1939.

Głosy i odgłosy

POWSTANIE PARYSKIE

„Niepodległość“, pismo Polaków we Francji, przypomina przebieg powstania w Paryżu w roku ubiegłym.

14 lipca — manifestacje klasowe na ulicach, w fabrykach i warsztatach kolejowych.

10 sierpnia — ogólny strajk kolejarzy.

12 sierpnia — strajk organizacyj patriotycznych policji paryskiej.

15 sierpnia — polskie oddziały przerywają front pod Chambois.

16 sierpnia — strajk generalny.

18—19 sierpnia — Narodowa Rada Oporu, Paryski Komitet Wyzwolenia i Unia Związków Zawodowych rzucają hasło powstania zbrojnego. F.F.I. i Milicja Patriotyczna przechodzą do otwartej walki w Paryżu i na przedmieściach. Główne punkty walki — to Dom Pracy, Ratusz, Giełda, Plac Republiki, Prefektura Policji. — Na barykadach dziewiętnastej i piątej dzielnicy w Paryżu, w Blanc-Mesnil, w Argenteuil, w Montfermeil udział Polaków w jednostkach walczących jest szczególnie wielki.

20 sierpnia — manewry reakcji o t. zw. „treve“, czyli o zaprzestanie działań bojowych, okazują się płonnymi.

21, 22, 23 sierpnia — walka we wszystkich dzielnicach Paryża trwa.

24 sierpnia — pierwsze jednostki regularnej Armii Francuskiej wkraczają do Paryża. Ostatnie gniazda oporu niemieckiego — Pałac Luksemburski i Plac Republiki — padają. Paryż jest wolny.

W ten sposób, w walce przygotowanej oddawna, w masowym oparciu o Związki Zawodowe, o Milicję Patriotyczną, w ścisłym kontakcie z regularną Armią Francuską i z Aliantami — w chwili wojskowo i politycznie korzystnej, Paryż uwolnił swe mury od najeźdźcy i od zniszczenia.

JESZCZE JEDNA WOJNA

Kapitulacja Japonii nie jest jeszcze ostatnim aktem drugiej wojny światowej. Zapomniano jeszcze o wojnie francusko-syjamskiej. Oto w roku 1941 Syjam, noszący oficjalną nazwę Thailand, zaatakował Indochiny. Słabe siły francuskie odparły ten atak, ale wobec ultimatum Japonii i na rozkaz rządu Vichy musiały skapitulować. Stany Zjednoczone oświadczyły, iż wybaczają rządowi syjamskiemu tę agresję, gdyż działał on pod przymusem. Rząd francuski zaś nie zgadza się z takim postawieniem sprawy i twierdzi, iż pozostaje nadal w stanie wojny z Syjamem.

DE GAULLE — TRUMAN

Spotkanie szefa rządu francuskiego z prezydentem Stanów Zjednoczonych miało bardzo oryginalny charakter. De Gaulle powitał prez. Trumana po angielsku: „How are you?“, co znaczy: „Jak się pan ma?“ Na co prezydent Truman odpowiedział po francusku: „Je suis tres heureux de vous voir“ — co oznacza: „Jestem bardzo szczęśliwy, że pana widzę“.

BON POWROTU

Celem przyjścia z pomocą rodakom, powracającym z niewoli, z obozów koncentracyjnych i z robót w Niemczech wypuszczono we Francji specjalny „bon powrotu“, wartości od 5 do 5 000 franków. Sumy, uzyskane z emisji tego bonu, mają służyć na zorganizowanie pomocy tym ludziom, pozbawionym niejednokrotnie domu i rodziny.

MARSZ. MONTGOMERY RANNY

Marsz. Montgomery został lekko ranny w czasie podróży inspekcyjnej. Samolot, na którym się znajdował, musiał przymusowo lądować w Oldenburgu na pograniczu niemiecko-holenderskim.

SPADEK PO VANDERBILCIE

Przed półtora rokiem zmarł Wiliam R. Vanderbilt, pozostawiając majątek wartości 35 milionów dolarów. Spadkobiercy otrzymają z tego zaledwie 5 milionów dolarów, gdyż podatek państwowy wynosi 25 miln., a podatek stanu New York — 5 miln. dolarów.

Program Stronnictwa Ludowego

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego ogłosił podstawowe zasady programowe Stronnictwa, w przeważającej części oparte na programie przedwojennym Str. Lud.

1) Ludność wiejska ze względu na swą liczebność, swoją tężyznę fizyczną i moralną, wynikającą ze związku jej z ziemią, oraz wartości narodowe i państwowe jest uprawniona do uważania się za naturalnego gospodarza Polski. To też Stronnictwo Ludowe, jako polityczna reprezentacja tej ludności, obejmuje swoją troską nie tylko klasowe interesy wsi, ale i całość interesów narodu polskiego i stworzonego przezeń suwerennego państwa demokratycznego.

2) Na pierwszym planie stawia Stronnictwo Ludowe sprawę ugruntowania naszej państwowości przez zapewnienie Polsce bezpieczeństwa i siły nazewnątrz, a ładu i porządku na wewnątrz.

3) Siła i bezpieczeństwo nazewnątrz oparte być mają: a) na miłujących własne państwo i pracę dla jego dobra, masach ludowych, b) na silnej moralnie i militarnie armii, zorganizowanej na zasadach demokratycznych, c) na sojuszu z narodami demokratycznymi, odpowiadającym wspólnym żywotnym interesom, szczerze i wiernie dotrzymywanym, opartym na zasadzie całkowitej wzajemności i równowartości, d) na czynnym współdziałaniu z międzynarodowymi instytucjami, zmierzającymi do zbiorowej gwarancji powszechnego bezpieczeństwa.

4) Nawewnątrz — ustrój demokratyczno-republikański, oparty na konstytucji zapewniającej z jednej strony wolność obywatelom, z drugiej silna władza wykonawcza państwa, oparty ma być na następujących zasadach: a) równość wszystkich obywateli wobec prawa, b) bezwzględne poszanowanie prawa oraz zasad moralności społecznej w życiu publicznym, c) całkowita niezależność, pełne równouprawnienie i bezwzględne wzajemne poszanowanie stronnictw demokratycznych, współpracujących ściśle dla dobra całego narodu i własnego państwa, d) władza prawodawcza, złożona w ręce sejmu jednoizbowego, wybranego w głosowaniu równym, powszechnym, bezpośrednim, tajnym i proporcjonalnym, e) rząd oparty na zaufaniu mas ludowych, kontrolowany przez sejm i odpowiedzialny przed sejmem, f) sądy całkowicie niezawisłe, g) aparat urzędniczy fachowy, uspołeczniony i demokratyczny, odpowiednio uposażony, niezależny politycznie i bezstronny w urzędowaniu, a odpowiedzialny materialnie za szkody, wyrządzone obywatelom przez niedbalstwo lub złą wolę, h) samorząd tak terytorialny jak i zawodowy, samodzielny w wykonywaniu swych uprawnień, a kontrolowany przez państwowe władze nadzorcze li tylko z punktu widzenia legalności jego działań.

5) Ustrój kapitalistyczny, zysk osobisty jedynie mający na celu, jest w obecnych warunkach siłą destrukcyjną, przeto ustrój gospodarczy chcemy oprzeć na następujących zasadach: a) praca fizyczna czy umysłowa jest podstawowym tytułem do udziału w dochodzie społecznym, b) prawo własności ma być uzgodnione z interesem społecznym i nie może być podstawą wyzysku człowieka przez człowieka. c) pieniądz ma być miernikiem wartości, pośrednikiem wymiany i środkiem oszczędności, a nie narzędziem spekulacji, d) planowa gospodarka ma dostosować produkcję do potrzeb społecznych oraz zapewnić wszystkim pracę i sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym, e) powszechne samorządne Związki Zawodowe o charakterze samorządów gospodarczych reprezentować mają interesy poszczególnych zawodów i współdziałać przy ustalaniu i wykonywaniu planu gospodarczego, f) wszelka wielka własność rolna nieuspołeczniona ma być wywłaszczona bez odszkodowania, g) podstawą przyszłego ustroju rolnego winien być: indywidualny, samodzielny i produkcyjny warsztat rolny, oparty na prywatnej własności, którego wielkość zależeć będzie od warunków przyrodniczych i ekonomicznych, h) techniczne, ekonomiczne i organizacyjne braki indywidualnej drobnej gospodarki rolnej, wyrównane będą przez rozwiniętą spółdzielczość, i) celem powiązania ludzi z ziemią, wyrównania struktury społecznej i poziomu kulturalnego, przerzucone być winny powstające przedsiębiorstwa przemysłowe do ośrodków wiejskich, j) instytucje kredytowe będą uspołecznione, a pobierany przez nie procent uzależniony od dochodowości danego działu gospodarki narodowej, k) prywatne pośrednictwo handlowe, ciągnące zyski tak z producenta jak konsumenta, ograniczone będzie przez rozbudowywanie spółdzielczości, w pierwszym zaś rzędzie ujęty być musi w ramy spółdzielczości zbyt produktów rolnych.

6) Lasy, kopalnie, kluczowe objekty przemysłowe, wielkie domy czynszowe oraz budynki winny być uspołecznione.

7) Rzemiosło i drobne warsztaty przemysłowe winny spełniać właściwą im rolę w życiu gospodarczym kraju, jako placówki oparte na zdrowej inicjatywie prywatnej.

8) Chłop i robotnik są głównymi pniami narodu polskiego, tworzą chleb i wszelkie dobro społeczne. Ścisła współpraca tych dwu warstw społecznych jest warunkiem pełnego rozwoju nowej niepodległej Polski, Polski ludowej, Polski demokratycznej. Dlatego też sojusz chłopsko - robotniczy jest naturalnym i nieodzownym zjawiskiem w życiu społeczno-politycznym Polski. Stronnictwo Ludowe, kierując się tymi przesłankami, stoi na gruncie śmiałego sojuszu chłopsko - robotniczego, który będzie gwarantem odrodzenia narodu i trwałości demokracji w Polsce.

9) Nowa Polska jest państwem narodowym w przeciwieństwie do przedwrześniowej Polski narodowościowej. Wypadki dziejowe spowodowały tę zasadniczą zmianę. Drobne grupy narodowościowe - niepolskie, którym przypadnie żyć z narodem polskim, znajdą w Polsce należną gościnę i opiekę, wzamian za co obowiązane są do bezwzględnej lojalności obywatelskiej wobec Polski.

10) Naród polski, jako wielki naród słowiański, miłujący pracę i pokój, pragnie żyć ze wszystkimi narodami demokratycznymi w zgodzie i harmonii i z narodami słowiańskimi pragnie utrzymywać ścisłą współpracę i stosunki przyjazne. Współpraca z przyjaznym nam sąsiadem wschodnim — Związkiem Radzieckim oraz wielkimi demokracjami Zachodu — Francją, Anglią i Ameryką będzie podstawą naszej polityki zagranicznej.

11) Do zadań państwa w dziedzinie oświaty i kultury należy udostępnienie najszerszym rzeszom wszystkich dóbr narodowego dorobku kulturalnego, rozpowszechnienie i pogłębienie oświaty stawiamy narówni z zabezpieczeniem obrony Państwa. Nauka w szkołach publicznych wszelkich typów i kierunków winna być tak opracowana i zrealizowana, aby wszystkie warstwy społeczne miały dogodny dostęp do szkół średnich i wyższych każdego typu.

Odbudowa miast Z.S.R.R.

PARYŻ (AFP) Radio moskiewskie podaje pewne szczegóły, dotyczące wielkich prac, wszczętych już przy odbudowie najważniejszych miast ZSRR, zniszczonych przez Niemców. W Rydze, stolicy Łotwy rozpocznie się budowa wielkiego dworca rzecznego, oraz doprowadzi się do porządku dworzec kolei żelaznej. Zbudowany zostanie most, łączący Rygę z sąsiednimi staciami. Na wyspie Saptala w pobliżu Rygi, założone zostanie miasto - ogród.

Na Krymie rozpoczęto już wielką kampanię odbudowy; troską odnośnych komitetów jest, by wszyscy otrzymali piękne domy.

Inowrocławskie „Saliny" czyli warzelnie soli

(Korespondencja własna)

O pół godziny marszu od zdrojowiska, znajdują się „Saliny", konkurujące z Wieliczką w zaopatrywaniu w sól kuchenną Państwa Polskiego.

Przed wojną Kujawskie Towarzystwo Krajoznawcze organizowało dla kuracjuszy wycieczki do „Saliny", czerpiącej solankę z pobliskiej kopalni soli „Solno". Dziś nikt nie ma głowy dla organizowania wycieczek, lecz prasa ma ten przywilej, że może się wszędzie dostać.

Honory domu „Warzelni soli" robi jej kierownik inżynier Nickowski, który udziela uprzejmie wszystkich wyjaśnień i po zewnętrznych schodach wprowadza do obszernego pomieszczenia, przypominającego wyglądem, półmrokiem i przewiewnością spichrze zbożowe. Jedynie, że w spichrzach panuje miły chłodek, a z zasieków pachnie najczęściej myszami i zbożem, a w Salinie jest tropikalnie gorąco, a powietrze jest przesycone słoną parą.

Na „panwiach" (3 duże płytkie czworokątne baseny o dnie pokrytym blachą), pod którymi przebiega palenisko, gotuje się i paruje polanka. Od czasu do czasu robotnicy przyciągają suwakami już zgęszczoną sól do brzegu basenu, by za chwilę wyrzucić ją szuflami dla sączenia na drewniane sita, znajdujące się nad panwiami. Po dokładnym osączeniu, wagoniki zabierają z sit jeszcze wilgotną bielutką sól kuchenną i przerzucają ją na drugą stronę hali fabrycznej, bliżej okienek, gdzie pod działaniem ciepłoty, płynącej od paleniska z dołu i przewiewu od okienka z góry, sól kompletnie wysycha.

Gdy sól jest już należycie sucha, te same wagoniki przenoszą i zsypują gotowy już produkt do leja, którym spada na niższe piętro wprost na wagi w magazynie, gdzie jest workowana i gotowa do ekspedycji.

„Saliny" posiadają 17 panwi, z czego przed wojną czynnych było 16 (co pewien czas panwia podlegać musi remontowi, a blacha dna zeskrobaniu). Obecnie, jak informuje inżynier Nickowski, ekipa robotnicza składa się z 400 ludzi, którzy w trzech zmianach pracują na 8 panwiach. Podobno ostatnio surowiec jest mniej wydatny, to też produkcja dzienna nie przekracza 50 ton.

Salina ma własną bocznicę kolejową, lecz niestety brak dostatecznej ilości wagonów utrudnia nieslychanie transporty soli i dowożenie węgla i koksu na potrzeby Saliny i dla robotników na opał. Transportowanie i rozprowadzenie po kraju soli wchodzi w zakres działalności „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni Rzeczpospolitej Polskiej.

Biura Warzelni zatrudniają 22 pracowników umysłowych, z których połowa mieszka w mieszkaniach na terenie fabryki. Część robotników korzysta również z mieszkań w domkach fabrycznych, a wszyscy mają prawo do działek gruntu na ogrody.

Rada załogowa składa się z 7 osób, 5 robotników i 2 pracowników umysłowych. Współpraca Rady z Zarządem idzie zgodnie i harmonijnie.

Stołówki nie ma, gdyż robotnicy wolą otrzymywać suchy prowiant. Co do deputatów, to robotnicy otrzymują miesięcznie przydział węgla i koksu i kwartalnie przydział soli.

„Salina" jest jednym z licznych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie Inowrocławia. Naogół przedsiębiorstwa przemysłowe tutejszego terenu dokładają wszelkich starań dla zapewnienia swoim pracownikom minimum egzystencji, jeśli nie poborami, to bodaj deputatami żywnościowymi i opałem. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja urzędników miejskich i państwowych, nauczycielstwa i innych pracowników umysłowych, którzy poza niskimi poborami i artykułami wydawanymi na karty żywnościowe nic więcej nie otrzymują.

ZOFIA KALICIŃSKA.

Związki Zaw. w woj. Śląsko-Dąbrowskim

Ruch zawodowy w woj. Śląsko-Dąbrowskim wykazuje w każdej dziedzinie inicjatywę i sprężystość. Związki Zawodowe biorą udział we wszystkich przejawach życia społecznego i gospodarczego.

Najliczniejszy jest centralny Związek Zawodowy Górników z siedzibą w Katowicach, który występuje w imieniu blisko 80.000 górników, zatrudnionych w Zagłębiu Śląsko - Dąbrowskim, na Śląsku Opolskim i w Zagłębiu Krakowskim. Związek posiada 22 oddziały w różnych miejscowościach, a m. in. na Śląsku Opolskim, w Zabrzu i Bytomiu. Największą liczbę członków posiada oddział górników w Sosnowcu bo blisko 10.000.

Drugim pod względem liczebności jest Związek Zawodowy Metalowców, zrzeszający zgórą 54.000, z czego oddział w Chorzowie liczy 21.753 członków, a w Katowicach 10.831. Oddziały związku istnieją poza tym w Siemianowicach, Tarnowskich Górach, Rybniku, Bielsku, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Sosnowcu i Zawierciu.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego posiada oddziały m. in. w Będzinie, Bielsku, Czeladzi, Chorzowie, Dąbrowie Górniczej, Kluczborku i Opolu. Ogółem związek posiada 18 zorganizowanych oddziałów, liczących 9. 747 członków.

Z liczniejszych związków oprócz Związku Kolejarzy 36.000 członków, wymienić należy Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych 5.741 członków, posiadający i 15 oddziałów, w tym oddziały na Śląsku Opolskim w Strzelcach, Opolu i Koźlu. Ponadto istnieją na terenie woj. Śląsko-Dąbrowskiego 24 Związki Zawodowe, zrzeszające pracowników fizycznych i umysłowych różnych zawodów m. in. dziennikarzy, artystów scenicznych, muzyków, pracowników kinowych, pracowników pocztowych, drukarzy, pracowników gastronomicznych, pracowników skarbowych, nauczycieli, leśników, pracowników państwowych, tramwajarzy, transportowców.

Ogółem Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zrzesza łącznie 205.633 członków.

(Polpress).

Weryfikacja a osadnictwo

Jak wynika ze sprawozdań Rejonowych Inspektorów Osadnictwa, jednym z najbardziej dziś aktualnych i ciężkich do rozwiązania problemów jest sprawa weryfikacji i rehabilitacji „dwójek" (II-ga kat., volksdeutscherów).

Donoszą z szeregu ośrodków, że posiadacze niemieckich list narodowych po przeprowadzeniu postępowania rehabilitacyjnego, wracają na swoje gospodarstwa, repatrianci zaś, częstokroć od wiosny osiedleni, którzy już zdążyli przystosować się do nowych warunków i włożyli w swą pracę wiele wysiłków i dobrej woli — muszą te gospodarstwa opuścić. Sytuację ilustrują następujące przykłady:

PSZCZYNA — W związku z rehabilitacją niejakich Spyry Mikołaja i Albina, pismem tamtejszego starosty nakazano usunąć repatriantów zajmujących gospodarstwo Spyrów i przydzielić im inne gospodarstwo. Inspektor osadnictwa stwierdza, że w powiecie miejsc do obsadzenia nie ma.

KLUCZBOREK — W wielu wypadkach na gospodarstwa obsadzone już przez repatriantów powrócili poprzedni właściciele, którzy otrzymali obywatelstwo polskie. Powstało w ten sposób dwóch właścicieli; wzajemny antagonizm rośnie i dochodzi do coraz ostrzejszych scysji. Z powodu braku wolnych miejsc — repatriantom innych gospodarstw przydzielić nie można.

GLIWICE — Akcja weryfikacyjna postępuje tak powoli, że nie można doczekać się wykazów Niemców niezweryfikowanych.

ZABRZE — Sprawa weryfikacji trwać będzie około 3—4 miesięcy. Do tej pory złożyło wnioski o uzyskanie tymczasowego zaświadczenia obywatelstwa polskiego przeszło 40.000 b. obywateli Rzeszy. Nie podlegają oni tym samym eksmisjom, aż do chwili ostatecznej decyzji. W związku z tym sprawa mieszkaniowa będzie trudna do rozwiązania.

USTRONIE — Komisja wysiedleńcza w Ustroniu zakwalifikowała do wysiedlenia 163 „dwójki" jako element szkodliwy. Ob. Starosta uwolnił wszystkich przeznaczonych do wysiedlenia i ci powrócili na gospodarstwa z pełnymi prawami.

Bratnia Pomoc

„Bratnia Pomoc" b. studentów Politechniki gdańskiej i Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej wzywa wszystkich byłych studentów — członków „Bratniej Pomocy" do osobistego lub pisemnego skomunikowania się z komisją weryfikacyjną do dnia 15.9. br. pod adresem: Politechnika Gdańska, Gdańsk-Wrzeszcz, Komisja Weryfikacyjna.

Radość życia

Od kilku nocy wreszcie śpię spokojnie. Wprawdzie niezbyt wygodnie (bo siennik, rozłożony na podłodze nie należy do najbardziej komfortowych rodzajów pościeli), ale zato sprawiedliwym snem obywatela, który nie ma zmartwień i trosk. W dzień mam świetny humor i doskonały apetyt, chodzę ulicami, obserwuję z życzliwością przechodniów, zamiast podejrzliwie rozglądać się na boki. A wszystko to zawdzięczam małemu ogłoszeniu, jakie niedawno ukazało się w łódzkiej prasie. Ogłoszenie to brzmi jak następuje:

„Tymczasowy Zarząd Państwowy na Województwo Łódzkie podaje do wiadomości: a) Wobec tego, że TZP na Woj. Łódzkie nie posiada w chwili obecnej na składach żadnych zapasów ruchomości (mebli) przeto składanie podań o przydział ruchomości (mebli) jest bezcelowe, b) w związku z tym podania o przydział ruchomości (mebli) zostają złożone do akt bez rozpatrzenia, c) zezwolenia na przydział ruchomości (mebli) wydane, a dotychczas niewykorzystane unieważnia się".

Jeśli kogoś dziwi mój entuzjazm z powodu powyższego komunikatu niech wysłucha mojej historii. Przed trzema miesiącami do TZP zostało złożone moje podanie o przydzielenie mi ruchomości, czyli mebli, jako że siennik nie wydawał mi się dostatecznie wygodny, a podłoga nie spełniała należycie obowiązków stołu, krzesła i szafy. Podanie zostało więc złożone, ostemplowane, odleżało się i dojrzało dostatecznie, aż w końcu załatwiono je pozytywnie, przyznając mi łóżko oraz kilka innych pożytecznych ruchomości czyli mebli. Ruchomości (meble) owe należało tylko odebrać z mieszkań „tymczasowych zarządców" dobra po-niemieckiego.

I tu właśnie rozpoczęła się cała moja tragedia. Wynajmuję furmankę, jadę ufnie do pierwszego mieszkania w nadziei że na podstawie zezwolenia TZP wydadzą mi moje łóżko. O naiwności.. „Tymczasowa zarządczyni" poniemieckich ruchomości (mebli) posiadająca oprócz łóżka kilka wspaniałych tapczanów, kanap i otoman, odmawia kategorycznie wydania mi wyżej wspomnianej ruchomości motywując odmowę argumentami nienadającymi się do druku. Po godzinnej walce kapituluję, rejterując na pustej furmance, wślad za którą lecą pogróżki o porąbaniu siekierą mnie, łóżka oraz furmanki.

Z nieco mniejszą ufnością udaję się do następnego mieszkania po szafę. Słyszę tam coś niecoś o moim braku patriotyzmu, pozwalającego mi na krzywdzenie biednego Polaka, który za swoje krzywdy w ciągu sześciu lat wojny nie ma prawa teraz nawet zatrzymać sobie tych paru po-niemieckich szafek.

Zamiast stołu otrzymuję życzenie nagłej śmierci, a gdy nieśmiało próbuję upomnieć się o należne mi krzesła, spotykam się ze zdecydowaną obietnicą połamania mi kości w ciemnej ulicy.

Cóż więc dziwnego, że ogłoszenie TZP ucieszyło mnie tak bardzo? Człowiek, któremu przyznano ruchomości, czyli meble musi martwić się, nie mogąc ich odebrać, ale jeśli przydziały unieważniono, wówczas nic już nie zakłóca snu na przytulnej i gościnnej podłodze.

TOM.

R. T. P. D. w Katowicach

Przed miesiącem powstało w Katowicach Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, którego celem jest m. in. opieka nad sierotami. Zarząd RTPD poza pracami przygotowawczymi w kierunku stworzenia ogródka jordańskiego w Bogucicach wystarał się o trzy pensjonaty w pięknie położonej okolicy w miejscowościach Duszniki i Kudowa na granicy czechosłowackiej.

U podnóża Sudetów w zieleni i słońcu w atmosferze serdecznego ciepła, pod fachową opieką będą się wychowywały dzieci-sieroty, dzieci rodziców, zamordowanych przez faszyzm niemiecki. W duchu braterstwa narodów wyrosną przyszli budowniczy nowej Polski, Polski demokratycznej, opartej na sprawiedliwości społecznej.

W najbliższych dniach pierwsza partia dzieci z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego pojedzie do Dusznik i Kudawy.

Przed świętem Reformy Rolnej

WARSZAWA (PAP Polpress). W całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu święta reformy rolnej w dniu 6 września. Lokalne organizacje Związku Samopomocy Chłopskiej urządzą w gromadach, gminach i powiatach masowe zebrania, poświęcone rocznicy dekretu o reformie rolnej.

Czołowi działacze ruchu zawodowego spółdzielczego, Samopomocy Chłopskiej odbyli szereg narad, na których zapadły uchwały o dużym znaczeniu na przyszłość. Ostatnio odbyło się 6-te plenarne zebranie Zarządu Głównego Z. S. Chł., które było poświęcone trzeźwej i krytycznej ocenie położenia w ruchu samopomocowym, podsumowaniu najważniejszy niedociągnięć, jak również niedomagań. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach Zarząd Główny Samopomocy Chłopskiej wysunął szereg postulatów na najbliższą przyszłość.

Angielskie filmy dla kin polskich

Angielska produkcja filmowa przygotowała w okresie wojennym około 50 filmów długo- i krótkometrażowych, przeznaczonych dla publiczności polskiej. Filmy te zaopatrzone są bądź w napisy i teksty polskie, bądź też stanowią wersje polskie ostatnich osiągnięć kinematografii brytyjskiej, w których zamiast angielskich podłożono dialogi polskie. Dzięki temu filmy angielskie będą mogły natychmiast po przybyciu do Polski wejść na ekrany naszych kin z pominięciem szeregu żmudnych i trudnych technicznie prac, związanych z opracowywaniem polskim filmów obcych.

Tematyka tych filmów jest niezwykle różnorodna. Obok pełnoprogramowych obrazów rozrywkowych, osnutych na tematach wojennych i historycznych — znajdziemy tam wiele filmów dokumentalnych, przedstawiających wszystkie, znane nam dotychczas tylko z komunikatów, epizody działań wojennych armii aliantów na frontach zachodnich, południowych i dalekiego wschodu.

Ujrzymy nareszcie reportaże filmowe z bohaterskich walk rozrzuconych po świecie oddziałów polskich, walczących u boku aliantów na lądzie, morzu i w powietrzu.

Niektóre filmy wyprodukowane zostały w Anglii przez naszych filmowców, znajdujących się na emigracji.

Przedstawiciele „Filmu Polskiego" omawiają obecnie warunki sprowadzenia pierwszej partii tych filmów do Polski.

Zaznaczyć należy, że w Anglii cały eksport filmów znalazł się z chwilą wybuchu wojny pod ścisłą kontrolą państwa i wiele przepisów ogranicza wywóz wszelkich produktów przemysłowych z Anglii jeszcze w chwili obecnej.

Konkurs na utwór sceniczny

Komitet złożony z przedstawicieli: 1) Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, 2) Wydziału Kultury, i Sztuki przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, 3) Państwowego Urzędu Informacji i Propagandy, 4) Związku Zawodowego Literatów oddz. w Łodzi, 5) Związku Artystów Scen Polskich, 6) Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, 7) Ludowego Uniwersytetu Teatralnego, 8) Sekcji Teatralnej „Wici" — ogłasza konkurs na napisanie krótkiego utworu scenicznego, dla świetlicowych zespołów teatralnych:

I nagroda zł. 5.000.—, II nagroda zł. 4.000.—
III nagroda zł. 3.000.—.

Utwory należy nadsyłać w zalakowanej kopercie, zaopatrzonej w godło. Kartka z nazwiskiem i adresem winna mieścić się w osobnej kopercie, zaopatrzonej tym samym godłem.

Skład sądu konkursowego zostanie ogłoszony później. Termin nadsyłania utworów ustala się na dzień 1. 11. (1 listopada 1945 r.) pod adresem: Urząd Wojewódzki Łódzki, Wydział Kultury i Sztuki, Łódź, Kościuszki 70.

Konieczność wojny prewencyjnej

przeciwko burzycielom pokoju

NOWY JORK (AFP). Raport o przyczynach katastrofy w Pearl Harbour oraz wynalezienie bomby atomowej zmieniają zupełnie całą strategię wojskową oraz politykę Stanów Ziednoczonych. „New York Times" jest zdania, że narody, które przyjęły na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pokoju na świecie muszą być gotowe do przeciwstawienia się w każdej chwili natarciu ze strony jakichkolwiek państw, które wykazałyby skłonności do agresji, zanim przystąpią one do ataku.

Pismo domaga się utworzenia urzędu, który dysponowałby wszystkimi środkami wojennymi i miałby prawo wymierzyć pierwsze uderzenie bez pogwałcenia konstytucji amerykańskiej, która wymaga, by kongres zaratyfikował wypowiedzenie wojny. „New York Times" proponuje nawet zmodyfikowanie tego punktu, choć wprowadzenie jakichkolwiek zmian do konstytucji napotyka na ogromne trudności.

Prezydent Truman rozpatrzy projekt utworzenia Ścisłej Rady, złożonej z najważniejszych członków rządu amerykańskiego, która to rada mogłaby decydować o wszystkich ważnych sprawach. Taka innowacja stanowiłaby odpowiedź na krytykę, godzącą w dawnego sekretarza stanu Hulla, który — bez aprobaty innych członków gabinetu — wystosował w r. 1941 odpowiedź Japonii, równoważną ultimatum, która spowodowała atak na Pearl Harbour w chwili, gdy Ameryka nie była jeszcze dostatecznie przygotowana.

—o—

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Uczestnicy zjazdu przemysłowego w Jeleniej Górze, zakwaterowani w „Leśnym Dworze" przekazują na ręce Redakcji „Robotnika" sumę zł. 4.545 na odbudowę Warszawy.

Redaktor: Jan Dąbrowski D. 05512 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2